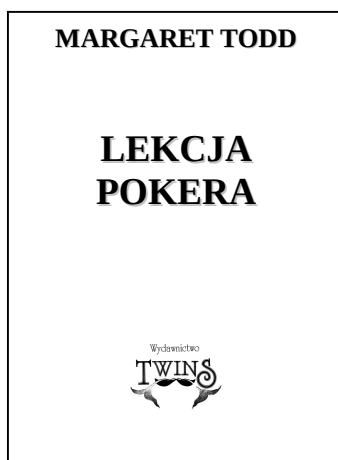


ODCINEK 36



Okładkę zaprojektował
Zdzisław Żmudziński

Copyright © by Margaret Todd, 2013
All rights reserved.
Wydawnictwo „Twins”
ul. Dymińska 6a/146
01-519 Warszawa
www.mtodd.pl



- Z całym szacunkiem panie radco, ale z nas dwóch, to ja jestem finansistą.
- Niewątpliwie, jako były prezes w branży paliwowej, zna się pan na finansach...
- Przepraszam, że wejdę w słowo. Przedtem byłem prezesem banku. Nie wiedział pan o tym?
- Pozwolę sobie zauważyć, że tylko ja byłem zobowiązany złożyć CV umożliwiające nam wzajemne poznanie – Żarski umiał wybrnąć z każdej sytuacji.
- Rzeczywiście – roześmiał się Buchniarz. Był w wyjątkowo dobrym humorze. – A mówiąc poważnie, co miał pan na myśli, wspominając produkcję odpadów? Chodziło panu o zagospodarowanie surowców wtórnych?
- Nie. Wprost przeciwnie. Za czasów komunistycznych głoszono taką tezę, według której ilość przechodzi w jakość. Czyli, produkując czegoś pod dostatkiem, sprawimy, że z czasem produkt będzie coraz lepszy. Życie i kapitalizm pokazują zasadę odwrotną: jakość przechodzi w ilość. Zamiast produkować jedną rzecz solidną, bardziej opłaca się zrobić tysiąc jednorazówek, zaśmiecając środowisko.
- Pamiętam, wspominał pan już o tym. Ale bankierzy niczego nie produkują – posła nie opuszczał dobry nastrój. – Nawet banknoty robią inni.
- I mają się znacznie lepiej od producentów czegokolwiek. Może zbyt pochopnie zrezygnował pan z prezesury banku?
- Kryzys pokazał, że moment był odpowiedni.
- Do gabinetu zajrzała pani Hanka.
- Dzwoni jakaś dziennikarka z telewizji – powiedziała. – Połączyć?
- Nie teraz – poseł nie zamierzał psuć sobie dobrego nastroju, a miał powody obawiać się, że nie chodzi o wywiad-laurkę.
- Zaparzyć panom nowej kawy? Ta pewnie wystygła – dotknęła dzbanka stojącego na stoliku.
- Jaka dziennikarka? – zainteresował się radca Żarski.
- Ta... Chwileczkę, zapomniałam, jak ona się nazywa – sekretarka zamierzała wrócić do swojego biurka, żeby zajrzeć do notatki.
- Może ta od maltretowanych dzieci – wtrącił radca.
- Tak. Już sobie przypomniałam. Maria Chodakowska.
- Tego się właśnie obawiałem – powiedział Buchniarz.
- Dzwoniła do pana wcześniej? – zainteresował się Żarski.
- Owszem, chociaż nie wiem, skąd miała numer mojej komórki.

- Ja jej go nie podawałam – usprawiedliwiła się Hanka. – To jak z kawą?
- Poprosimy – odpowiedział poseł. A kiedy pani Hanka wyszła, dodał: – Nie podoba mi się to. Chyba ta dziennikarka nie podejrzewa, że dręczę własne dzieci?
- Nieważne, co podejrzewa. Powinien się pan z nią spotkać.
- Ale co ja miałbym jej do powiedzenia?
- Coś naprawdę głupiego, jeśli chce pan zaistnieć medialnie.
- Nie rozumiem.
- Mądrej wypowiedzi nikt nie przytoczy.
- No to jak w takim razie przeprowadzić jakąś sensowną ustawę? Trudno przecież opowiadać bzdury i jednocześnie robić coś wartościowego.
- To operacja bardzo skomplikowana. Bo przekonać do słusznej sprawy można tylko kogoś, kto wyrabia sobie opinię na podstawie faktów. Większość społeczeństwa potrzebuje jednak interpretacji. Gołe fakty nic im nie mówią. Z tego, co wiem, żadne społeczeństwo na nadmiar ludzi myślących samodzielnie nie cierpi. A głupiego łatwiej zmusić niż przekonać.
- Czyli mądre rządy są praktycznie w demokracji niemożliwe?
- Mądre, czy głupie posługują się manipulacją. Kto tej sztuki nie opanuje, nie ma czego w polityce szukać. Tu flirt z mediami polega na takiej oto gierce. Jeśli chcesz podjąć kontrolowaną decyzję, zrób sondę uliczną. Potem wyemituj te głosy, które popierają twoją koncepcję. W ten sposób odpowiedzialność spada na anonimową opinię publiczną.

Do gabinetu szefa znowu zajrzała pani Hanka.

- Pana pokój jest gotowy – zwróciła się z miłym uśmiechem do Żarskiego.

Jako doradca posła mecenas Andrzej Żarski miał coraz więcej obowiązków i propozycję własnego kąta w tym gmachu przyjął z zadowoleniem. Dodatkowym atutem miała być pomoc pani Hanki, co też mu bardzo odpowiadało.

CDN

Już teraz można zamówić całość wpłacając jedynie 20 zł na konto Nr: 50 1020 5558 1111 1115 9930 0019. Adres posiadacza konta to: Wydawnictwo TWINS; ul. Dymińska 6a/146; 01-519 Warszawa (mtodd@mtodd.pl) i podając adres internetowy, na który e-booka należy przesłać.